

Sygn. akt VI A Ca 236/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Aldona Wapińska

Sędzia SA – Teresa Mróz (spr.)

Sędzia SA – Ewa Śniegocka

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2012 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa J. D.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 grudnia 2011 r.

sygn. akt XXV C 562/11

I oddala apelację;

II zasądza od J. D. na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI A Ca 236/12

UZASADNIENIE

Powódka J. D. wystąpiła przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. wystąpiła o zapłatę kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2010 r. do dnia zapłaty, o zapłatę renty w kwocie 550 zł miesięcznie w związku ze zwiększeniem się potrzeb powódki na podstawie art. 444 § 2 k.c., o zapłatę renty w kwocie 65.081,55 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej za okres od 1 września 2004 r. do 31 grudnia 2010 r., o zapłatę renty uzupełniającej miesięcznie od dnia 1 stycznia 2011 r. w wysokości 2.365,91 zł na przyszłość z odsetkami ustawowymi w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości dla powódki w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 17 września 2004 r. w miejscowości T..

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż domaga się tych roszczeń w związku z wypadkiem komunikacyjnym, w którym uczestniczyła w dniu 17 września 2004 r. i w następstwie którego odniosła uszczerbek na zdrowiu uniemożliwiający zatrudnienie w pełnym zakresie, doznała cierpień fizycznych i psychicznych w związku z licznymi obrażeniami i operacjami, które przeżyła, ponadto na skutek wypadku zwiększyły się jej potrzeby życiowe.

Pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo nie obciążając powódki kosztami procesu.

Orzeczenie powyższe zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Okręgowego:

W dniu 17 września 2004 r. w miejscowości T. na trasie z D. do P. około godziny 21 doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem J. D. kierującej samochodem marki S. (...) o nr rej. (...). Pojazd ten zjechał nagle na prawe pobocze i uderzył w drzewo.

Prokuratura Rejonowa w Płocku w związku z zaistniałym zdarzeniem wszczęła postępowanie prowadzone pod sygnaturą akt 1 Ds. 2781/04, które jednak zostało umorzone postanowieniem z dnia 26 listopada 2004 r. wobec braku znamion czynu zabronionego, albowiem w toku tego postępowania przygotowawczego nie ustalono, aby w tym zdarzeniu drogowym brał udział inny uczestnik ruchu drogowego poza powódką. Powódka na skutek wypadku straciła pamięć i jednocześnie brak jest innych osób, które byłyby świadkami tego zdarzenia, a ponadto akta przedmiotowego postępowania karnego zostały zniszczone z uwagi na upływ terminu ich przechowywania. W konsekwencji niemożliwym stało się niebudzące wątpliwości odtworzenie przebiegu zdarzenia i ustalenie jego przyczyn.

Z uwagi na brak dostatecznego materiału dowodowego nie jest możliwe ustalenie przebiegu przedmiotowego wypadku, w szczególności nie jest możliwe ustalenie z imienia i nazwiska hipotetycznego sprawcy wypadku. Jedynie jako możliwe należy uznać, że prawdopodobną przyczyną wypadku mógł być sposób poruszania się innego nieustalonego uczestnika ruchu drogowego. Z opinii biegłych J. F. i A. W. (2) wynika, że jest możliwe, że powódka wykonała manewr obronny przed nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem, który to manewr polegał na odbiciu w prawo w następstwie którego doszło do uderzenia pojazdu powódki w. W wyniku przedmiotowego wypadku J. D. doznała szkód majątkowych i niemajątkowych, co spowodowało uszczerbek na zdrowiu i rozstrój zdrowia.

W związku z poniesioną szkodą J. D. w 2005 r. wystąpiła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie świadczeń w oparciu o twierdzenie, że przedmiotowy wypadek drogowy stanowił zarazem wypadek przy pracy.

W sprawie o sygnaturze akt VI U 1046/06 (poprzednia sygnatura akt VI U 1083/05) przed Sądem Okręgowym w Płocku w dniu 8 sierpnia 2005 r. rozpoznawane było odwołanie powódki od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uznającej, iż przedmiotowy wypadek nie był wypadkiem przy pracy. W sprawie tej przedmiotem sporu było to czy przedmiotowe zdarzenie stanowiło wypadek w drodze do pracy. W sprawie tej powódka przyznała, iż w ogóle nie pamięta okoliczności tego zdarzenia. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Opinię tę sporządził biegły sądowy J. F. w dniu 8 marca 2006 r., dokonując ustaleń także na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy 1 Ds. 2781/04. Z opinii wynikało, że z uwagi na brak dostatecznego materiału dowodowego nie jest możliwe ustalenie przebiegu przedmiotowego wypadku, w szczególności że hipotetyczny inny sprawca wypadku nie może zostać ustalony z imienia i nazwiska. Natomiast biegły ten wskazał, że możliwą prawdopodobną przyczyną wypadku mógł być sposób poruszania się innego nieustalonego uczestnika ruchu drogowego. Odpis tej opinii został doręczony pełnomocnikowi powódki w dniu 5 kwietnia 2006 r. i na kolejnym terminie rozprawy w dniu 12 kwietnia 2006 r. pełnomocnik powódki nie kwestionował tej opinii, oceniając ją jako szczegółową.

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uznał, że zdarzenie to było wypadkiem przy pracy i powódka wykonała manewr obronny przed nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem, który to manewr polegał na odbiciu w prawo w następstwie którego doszło do uderzenia pojazdu powódki w drzewo. Sąd Okręgowy w Płocku poczynił te ustalenia na podstawie opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. F..

Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 12 kwietnia 2006 r. celem wszechstronnego zbadania czy przedmiotowy wypadek był wypadkiem przy pracy.

W toku dalszego postępowania została sporządzona opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych A. W. (3) z dnia 20.12.2006 r. Biegły ten również dokonywał ustaleń na podstawie między innymi dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy 1 Ds. 2781/04. W dniu 19 marca 2007 r. opinię uzupełniającą sporządził także biegły sądowy J. F.. Wnioski tych dalszych opinii były tożsame z wnioskami wynikającymi z pierwszej wyżej wymienionej opinii biegłego sądowego J. F.. Biegli ci jako prawdopodobną wskazali wersję, w której przyczyną wypadku było zachowanie innego bliżej nieokreślonego uczestnika ruchu, który doprowadził do zajechania drogi powódce, w wyniku czego powódka była zmuszona do podjęcia manewru obronnego w postaci skrętu w prawo na prawe pobocze. Odpisy tych dodatkowych opinii doręczono pełnomocnikowi powódki w dniu 11 kwietnia 2007 r., a w piśmie z dnia 12 kwietnia 2007 r. strona powodowa oświadczył, że nie kwestionuje tych opinii.

Sąd Okręgowy w Płocku wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2008 r. uwzględnił żądanie powódki ustalając, że przedmiotowe zdarzenie stanowiło wypadek w drodze do pracy.

Podobnie uznał Sąd Rejonowy w Płocku w sprawie o sygn. akt IV U 82/06 rozpoznając odwołanie powódki od decyzji ZUS w sprawie jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy. Występując w tej sprawie w dniu 6 marca 2006 r. powódka swoje żądanie oparła na twierdzeniu, że przedmiotowy wypadek był wypadkiem przy pracy, powołując się w tym zakresie na opinię biegłego sądowego J. F. sporządzoną w sprawie VI U 1046/06 (poprzednia sygnatura VI U 1083/05).

Sąd uznał przedstawione dowody w postaci dokumentów wymienionych na wstępie niniejszego uzasadnienia za wiarygodny materiał dowodowy. Sąd nie znalazł podstaw do podważania autentyczności lub zawartości przedstawionych dokumentów. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż wskazane powyżej dowody z opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych J. F. i A. W. (3) przeprowadzone w sprawie przed Sądem Okręgowym w Płocku Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Sąd potraktował w niniejszej sprawie pod względem procesowym jako dowody z dokumentów prywatnych, które uznał za wiarygodne w całości.

Sąd oddalił wnioski dowodowe strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy: chirurga ortopedy, chirurga, neurochirurga i neurotraumatologa, psychiatry i psychologa oraz o zwrócenie się do Zakładu (...). (...) Spółki jawnej o podanie informacji w przedmiocie wysokości wynagrodzenia, albowiem wobec dokonanej oceny prawnej materiału dowodowego przeprowadzenie tych dowodów nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd oddalił także wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych uznając, że przeprowadzenie tego dowodu w okolicznościach niniejszej sprawy nie ma znaczenia dla jej rozstrzygnięcia i w świetle dokonanej oceny prawnej przyczyniłoby się jedynie do nieuzasadnionego przedłużania postępowania i wytworzenia zbędnych kosztów procesu. Sąd Okręgowy zaznaczył, że strona pozwana nie kwestionowała w istocie wniosków zawartych w opiniach sporządzonych w sprawie VI U 1046/06 Sądu Okręgowego w Płocku przez biegłych J. F. i A. W. (3), w szczególności nie kwestionowała tego, że nie jest możliwe odtworzenie przedmiotowego wypadku. Pozwany kwestionował natomiast twierdzenie strony powodowej, że sprawcą przedmiotowego wypadku był inny nieustalony uczestnik ruchu drogowego, który to wniosek strona powodowa wywodziła ze wskazanych powyżej opinii biegłych. Sąd podkreślił, że należy odróżnić treść samych opinii od wniosków formułowanych przez strony na podstawie treści tych opinii, czym innym jest bowiem prawidłowość wniosków biegłych, a czym innym poprawność wniosków wysuniętych przez stronę na podstawie opinii.

Sąd pominął wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentów zgromadzonych w aktach postępowania 1 Ds. 2781/04 Prokuratury Rejonowej w Płocku, albowiem przeprowadzenie tego dowodu stało się niemożliwe na skutek zniszczenia akt przez ich dysponenta po upływie ustawowego okresu przechowywania akt. Sąd zaznaczył, że tym bardziej w niniejszej sprawie należało wykorzystać opinie biegłych J. F. i A. W. (3), ponieważ biegli ci dokonywali ustaleń także na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach wskazanej sprawy karnej, która jeszcze wówczas nie została zniszczona.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zasadniczym zagadnieniem w sprawie jest ocena prawna przedstawionego stanu faktycznego, w szczególności kwestia oceny przedstawionego zarzutu przedawnienia roszczeń.

Sąd uznał, iż pozwany nie jest zobowiązany do zaspokojenia roszczeń powódki z uwagi na brak podstaw do przyjęcia, że wypadek powódki został spowodowany przez innego uczestnika ruchu drogowego, a dodatkowo z uwagi na uznanie za uzasadniony, podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

Taka ocena Sądu spowodowała, że bezprzedmiotowe stało się zagadnienie dotyczące ustalenia spełnienia się dalszych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powódki, czyli szkody i jej wysokości.

Dla ustalenia zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej jednego podmiotu wobec drugiego istotne jest ustalenie czy zostały zrealizowane wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wobec powódki, do których należą: zdarzenie, z którym prawo wiąże obowiązek naprawienia szkody, szkoda i związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą. Podniesienie w skuteczny sposób przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia sprawiło, że badanie tych przesłanek stało się niecelowe, albowiem spowodowałoby jedynie nieuzasadnione przedłużenie czasu trwania postępowania i wzrost jego kosztów w związku z licznymi wnioskami dowodowymi z opinii biegłych.

Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 98 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania za szkody na osobie, gdy sprawca kierujący nieustalonym pojazdem również nie został zidentyfikowany. Z powyższego wynika, że niezbędną przesłanką odpowiedzialności UFG jest ustalenie, że sprawcą szkody był inny kierowca pojazdu mechanicznego, nawet jeśli nie udało się zidentyfikować jego danych osobowych. Tymczasem powódka nie wykazała i nie udowodniła, aby przedmiotowy wypadek był następstwem zachowania się innego uczestnika ruchu drogowego. Brak jest na to jakichkolwiek dowodów. Wersja przedstawiona w sprawie przez powódkę w oparciu o ustalenia poczynione w sprawie o sygn. akt VI U 1046/06 przed Sądem Okręgowym w Płocku Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych jest jedynie hipotezą, którą można potraktować jedynie jako możliwą i prawdopodobną. W przypadku kiedy strona pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność koniecznym stało się udowodnienie i wykazanie okoliczności mających stanowić podstawę odpowiedzialności pozwanego. Powódka nie sprostowała obowiązkowi określonego w art. 6 k.c., bowiem nie udowodniła, aby przedmiotowy wypadek został spowodowany choćby w niewielkim zakresie przez innego uczestnika ruchu drogowego. W ocenie Sądu Okręgowego powódka jedynie uprawdopodobniła tę okoliczność. Takie prawdopodobieństwo wynika niezbitnie z opinii biegłych sądowych J. F. i A. W. (3). To prawdopodobieństwo nie może zostać uznane za równoznaczne z wykazaniem i udowodnieniem istotnej, spornej okoliczności w sprawie.

Sąd podkreślił, że biegli ci wskazując na możliwość zachowania się innego uczestnika ruchu drogowego jako na przyczynę wypadku podali, że jest to jedynie hipoteza, prawdopodobny przebieg zdarzenia, podając jednocześnie że nie jest możliwe ustalenie rzeczywistego stanu rzeczy z uwagi na brak dostatecznego materiału dowodowego. W ocenie Sądu nie ma podstaw do kwestionowania tak przedstawionej hipotezy, ale zarazem hipoteza ta nie może stanowić podstawy do przypisania odpowiedzialności stronie pozwanej, bowiem jest tylko jedną z wielu możliwych hipotez. W szczególności nie można wykluczyć, iż samo zachowanie się kierującej powódki było przyczyną przedmiotowego wypadku. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności wobec braku jakichkolwiek świadków

zdarzenia i utraty pamięci przez powódkę jest to wersja tak samo prawdopodobna jak wersja, że to inny nieznanymi uczestnik ruchu drogowego spowodował przedmiotowy wypadek.

Niezależnie od powyższej argumentacji dodatkowym argumentem za oddaleniem powództwa jest przedawnienie roszczeń zgłoszonych przez powódkę. Powyższe oznacza, iż nawet gdyby w rzeczywistości sprawcą przedmiotowego wypadku był inny uczestnik ruchu drogowego to i tak powództwo podlegałoby oddaleniu.

W ocenie Sądu analiza okoliczności faktycznych (bezsportnych) ustalonych w niniejszej sprawie prowadzi bowiem do wniosku, iż zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwanego jest uzasadniony. W konsekwencji roszczenie powódki jako istniejące, ale niezaskarżalne uzyskało charakter zobowiązania naturalnego, które nie może być skutecznie przymusowo dochodzone. Zgodnie bowiem z przepisem art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten przeciwko komu przysługuje roszczenie może się uchylić od jego zaspokojenia. Jednocześnie pozwany nie zrzekł się zarzutu przedawnienia. W rezultacie powództwo podlega już z tego tylko powodu oddaleniu.

W pierwszym rzędzie należy podkreślić, iż przedmiotem niniejszej sprawy są roszczenia skierowane przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, które powódka zgłosiła przed Sądem w dniu 12 maja 2011 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia i renty są roszczeniami przedawnionymi, a w konsekwencji oddaleniu podlega także pierwsze roszczenie o ustalenie wobec brak interesu prawnego powódki w rozumieniu art. 189 k.p.c. w takim ustaleniu z uwagi na przedawnienie wszelkich możliwych roszczeń pieniężnych, które mogłyby powódce potencjalnie przysługiwać.

Sąd wskazał, że roszczenia pieniężne powódki uległy przedawnieniu na skutek upływu trzyletniego okresu przedawnienia, który upłynął w dniu 12 kwietnia 2009 r. Powódka wystąpiła z pozwem przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu dopiero w dniu 12 maja 2011 roku. W konsekwencji należy przyjąć, iż z roszczeniami powódka wystąpiła już po upływie terminu przedawnienia, który zdaniem Sądu rozpoczął swój bieg najpóźniej od dnia 12 kwietnia 2006 r., kiedy to powódka po uprzednim doręczeniu w dniu 5 kwietnia 2006 r. w sprawie o sygn. akt VI U 1046/06 przed Sądem Okręgowym w Płocku opinii biegłego J. F., w dniu 12 kwietnia 2006 r. nie zakwestionowała tej opinii. W ocenie Sądu w związku z tym właśnie w dniu 12 kwietnia 2006 r. powódka dowiedziała się w sposób niebudzący wątpliwości, że nie jest możliwe ustalenie przebiegu wypadku, w tym w szczególności, że potencjalny sprawca szkody jest niemożliwy do ustalenia z imienia i nazwiska. Od chwili podjęcia tej informacji powódka dowiedziała się, że nie jest możliwe ustalenie potencjalnego sprawcy szkody, a zatem tym samym dowiedziała się że podmiotem zobowiązanym do poniesienia odpowiedzialności może być Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Zdaniem Sądu w przypadku gdy potencjalnym sprawcą szkody miał być podmiot nieznanymi to bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od uzyskania informacji, że nie jest możliwe ustalenie danych takiego potencjalnego sprawcy. Tak należy rozumieć zawarte w art. 442 (1) § 1 k.c. sformułowanie, że bieg terminu przedawnienia liczy się od chwili dowiedzenia się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, w sytuacji gdy osoba ta jest nieznanymi. W tym zakresie Sąd uznał za zgodne z prawdą twierdzenie powódki, że o fakcie nieustalenia sprawcy szkody nie dowiedziała się w dniu wydania postanowienia o umorzeniu postępowania karnego w sprawie 1 Ds. 2781/04. Powódka twierdziła, że nie otrzymała tego postanowienia i aktualnie wobec braku akt tej sprawy nie ma podstaw do przyjęcia, że takie postanowienie jej doręczono. W tym stanie rzeczy Sąd przyznał rację powódce, że brak jest podstaw do liczenia biegu terminu przedawnienia już od dnia 30 listopada 2004 r., kiedy to zostało wydane postanowienie o umorzeniu postępowania karnego. Jednocześnie Sąd nie podzielił poglądu powódki, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się w niniejszej sprawie dopiero od dnia 16 maja 2008 r., czyli od dnia uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 25 kwietnia 2008 r. wydanego w sprawie VI U 1046/06 stwierdzającego, że przedmiotowy wypadek stanowił wypadek przy pracy. Przedmiot sporu, jego wynik w sprawie o sygn. akt VI U 1046/06 Sądu Okręgowego w Płocku nie ma żadnego znaczenia dla roszczeń zgłoszonych przez powódkę w niniejszej sprawie. Z punktu widzenia kwestii przedawnienia roszczeń istotną okolicznością mającą miejsce w sprawie przed Sądem Okręgowym w Płocku jest tylko ta okoliczność, kiedy powódka dowiedziała się, że nie jest możliwe ustalenie potencjalnego sprawcy szkody. Zdaniem Sądu, fakt podjęcia przez powódkę takiej informacji wystąpił najpóźniej w dniu 12 kwietnia 2006 roku.

Jednocześnie Sąd uznał, że do roszczeń powódki znajduje zastosowanie przepis art. 442 (1) § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Przepis natomiast art. 442 k.c. został uchylony przez ustawę z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. Nr 80, poz. 538) i jednocześnie kwestia przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych została uregulowana w art. 442 (1) k.c. Zmiana ta weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 roku. Zgodnie z art. 2 powyższej ustawy do roszczeń, o których mowa w art. 1 tej ustawy powstałych przed dniem jej wejścia w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442 (1) kodeksu cywilnego.

W sytuacji zatem gdy roszczenie powódki nie było jeszcze roszczeniem przedawnionym w dniu 10 sierpnia 2007 r. to do oceny przedmiotowego roszczenia znajduje zastosowanie przepis art. 442(1) k.c., a nie przepis art. 442 k.c.

Sąd Okręgowy podniósł, że w realiach niniejszej sprawy nie znajduje zastosowania przepis art. 442 (1) § 2 k.c., zgodnie z którym roszczenia wynikające z deliktu cywilnego przedawniają się z upływem 10 lat od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Sąd podzielił pogląd zaprezentowany przez stronę powodową, że sąd cywilny rozpoznający niniejszy spór jest uprawniony do dokonania samodzielnych ustaleń, czy zachowanie sprawcy szkody stanowi przestępstwo w zakresie, w jakim jest to konieczne do dokonania oceny zarzutu przedawnia roszczenia w związku z treścią art. 442 (1) k.c. W ocenie Sądu I instancji brak jest jednak podstaw faktycznych do ustalenia, że w dniu 17 września 2004 r. inna osoba dokonała czynu zabronionego, w szczególności czynu spenalizowanego w art. 177 § 1, 2 k.k., zawinionego, społecznie szkodliwego w stopniu wyższym niż znikomym. Taki stan rzeczy wynika z faktu, że brak jest podstaw do uznania, że szkoda powódki wynika ze zbrodni lub występku, gdyż potencjalny sprawca wypadku nie został ustalony, a w celu przypisania popełnienia przestępstwa niezbędne jest wskazanie konkretnej osoby lub osób. Nie jest możliwe jako sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa karnego przyjęcie, że przestępstwo zostało popełnione przez nieokreśloną osobę. Konieczne jest bowiem ustalenie przedmiotowych i podmiotowych znamion czynu zabronionego.

Do ustalenia, że miało miejsce przestępstwo (zbrodnia lub występki) konieczne jest przypisanie danej osobie winy. Bez ustalenia danych osoby, która potencjalnie mogłaby być sprawcą zdarzenia nie jest z oczywistych względów możliwe przypisanie takiej osobie winy.

Tymczasem w sprawie niniejszej okoliczności faktyczne przedmiotowego zdarzenia drogowego nie pozwalają na ustalenie strony podmiotowej potencjalnego czynu zabronionego. Nie ma ani jednego dowodu pozwalającego na przyjęcie, że do wypadku drogowego, któremu uległa powódka doszło na skutek zachowania się innej osoby, a tym samym jest oczywisty brak możliwości ustalenia danych takiej osoby. Należy podkreślić, że sama powódka nie pamięta przebiegu tego zdarzenia, a z relacji przesłuchanych świadków w sprawie karnej i z zakresu ubezpieczeń społecznych wynika, że nie zaobserwowali oni żadnego innego pojazdu, który spowodował wypadek. Natomiast ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w Płocku zostały oparte jedynie na prawdopodobnej wersji zdarzenia przedstawionej w opinii biegłych, że uderzenie przez pojazd powódki w drzewo zostało spowodowane wykonaniem przez nią manewru obronnego przed zderzeniem z innym pojazdem. Trzeba jednak podkreślić, że taki przebieg zdarzeń jest tylko jednym z wielu możliwych założeń poczynionych przez biegłych, a następnie przez ten Sąd wobec braku dowodów co do rzeczywistego przebiegu wypadku, który to brak podkreślili ci biegli w swoich opiniach, wskazując wprost, że nie jest możliwe odtworzenie przebiegu wypadku wobec braku materiału dowodowego. W tym miejscu, tylko na marginesie, należy także podnieść, że Sąd rozpoznający niniejszą sprawę nie jest związany ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd Okręgowy w Płocku i przez Sąd Rejonowy w Płocku, albowiem jest stosownie do treści art. 365 § 1, art. 366 k.p.c. związany jedynie sentencją orzeczeń wydanych przez te Sądy, czyli ustaleniem, że wypadek powódki z dnia 17 września 2004 r. był wypadkiem przy pracy. Okoliczność ta jednak nie ma znaczenia dla oceny roszczeń skierowanych przez powódkę wobec Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w przypadku kiedy strona pozwana zakwestionowała swoją odpowiedzialność koniecznym stało się udowodnienie i wykazanie okoliczności mających stanowić podstawę odpowiedzialności pozwanego. Powódka nie sprostowała obowiązkowi określone w art. 6 kc.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał zarzut pozwanego co do przedawnienia roszczeń za trafny i tym samym nie znalazł podstaw do uwzględnienia roszczeń powódki. Sąd nie znalazł podstaw do uznania, iż zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa podmiotowego, albowiem powódka uchybiła terminowi przedawnienia w znaczny sposób (ponad 2 lata), a jednocześnie brak jest podstaw do uznania, iż występowały obiektywne trudności w terminowym dochodzeniu roszczeń od UFG skoro już od 2005 r. powódka domagała się swoich roszczeń z tytułu przedmiotowego wypadku od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kontynuując postępowanie odwoławcze w dalszych latach przed Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 102 k.p.c. mając na uwadze trudną sytuację majątkową i zdrowotną powódki spowodowaną utratą zdrowia i częściową niemożnością podjęcia pracy na skutek wypadku drogowego, co zdaniem sądu uzasadnia nie obciążanie powódki kosztami postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 442 ind. 1 § 2 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez Sąd, że w przedmiotowej sprawie ma zastosowanie w zakresie przedawnienia art. 442 § 1 k.c., a nie art. 442 ind. 1 § 2 k.c. Powódka zarzuciła również błędy w ustaleniach faktycznych polegających na błędnym przyjęciu, że początek trzyletniego terminu przedawnienia rozpoczął się najpóźniej w dniu 12 kwietnia 2006 r., a nie dzień uprawomocnienia się wyroku sądu Okręgowego w Płocku tj. 16 maja 2008 r., niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powódka nie zadośćuczyniła obowiązkowi wynikającemu z art. 6 k.c. podczas, gdy są nie przeprowadził wnioskowanych przez nią dowodów.

W konkluzji apelacji powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Zarzuty przedstawione przez powódkę w apelacji nie znajdują uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. By możliwe było ustosunkowanie się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego, koniecznym jest w pierwszym rzędzie odniesienie się do zarzutów o charakterze procesowym, a dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych, które to zdaniem apelującej doprowadziły sąd do błędnych wniosków, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Apelująca twierdzi w apelacji, że sąd Okręgowy nie dokonał samodzielnej oceny, czy zachowanie sprawcy szkody chociaż nieustalonego imiennie stanowiło przestępstwo. By można było skutecznie taki zarzut podnieść należałoby w pierwszej kolejności ustalić w sposób nie budzący wątpliwości, że w wypadku drogowym, któremu uległa powódka brała udział inna osoba. Dowodów na potwierdzenie takiej tezy w aktach sprawy brak. Podnieść zresztą należy, że dowodów na uczestnictwo w wypadku innych poza powódką osób, a tym bardziej na spowodowanie wypadku przez inną nieustaloną osobę, brak było od samego początku. Co prawda obecnie nie jest możliwe sięgnięcie do akt postępowania przygotowawczego na skutek ich zniszczenia, niemniej jednak z odpisu postanowienia o umorzeniu dochodzenia wynika, że dochodzenie nie przyniosło rezultatu co do ustalenia ewentualnie innych uczestników wypadku. Nie można uznać za dowód w tym zakresie opinii biegłych, w których wskazywali oni na możliwe przyczyny zjazdu z jezdni i uderzenia samochodu kierowanego przez powódkę w drzewo. W opiniach pojawia się hipoteza o możliwości zaistnienia na drodze zagrożenia ze strony innego uczestnika ruchu drogowego. Nie jest to natomiast efekt przeprowadzonej przez biegłych analizy sytuacji, bez wątpienia, zaistniałej na drodze bezpośrednio przed wypadkiem.

Skoro zatem brak dowodów na to, że sprawcą wypadku był inny uczestnik ruchu drogowego, nie sposób jest zarzucić Sądowi zaniechanie samodzielnej oceny co do spełnienia się w sprawie przesłanek przestępstwa.

Powódka istotnie zawnioskowała o przeprowadzenie określonych dowodów w sprawie, które Sąd oddalił jako nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a nadto prowadzące do zbędnego przedłużania postępowania. Podkreślić należy, że wnioski jakie złożyła powódka istotnie nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. Ponowne przesłuchanie świadka S. nie było uzasadnione, skoro bowiem świadek ten nie był świadkiem zdarzenia a był słuchany w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Płocku i z zeznań tych nie wynika, by widział jak doszło do wypadku, co było przyczyną zjechania powódki na pobocze i uderzenie w drzewo, nie można uznać, że po upływie znacznie dłuższego okresu pamiętałby więcej z dnia zdarzenia. Sama powódka natomiast straciwszy pamięć na skutek wypadku nie jest w stanie odtworzyć jego przebiegu, szczególnie co do jego przyczyny. Podobnie należy ocenić wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego na okoliczność określenia oceny prawidłowości poruszania się, taktyki jazdy pojazdu kierowanego przez powódkę, czy reakcja powódki na sytuację na drodze była współmierna do zaistniałego stanu zagrożenia, a także, czy powódka w jakikolwiek sposób naruszyła przepisy prawa regulującego ruch drogowy. Odnośnie do pierwszej części tezy dowodowej, stwierdzić należy, że dla wypowiedzenia się przez biegłego co do adekwatności zachowania się powódki wobec stanu zagrożenia na drodze, w pierwszej kolejności należałoby dokonać ustalenia, że na drodze w ogóle doszło do zagrożenia ze strony innego uczestnika ruchu drogowego, a takich ustaleń wobec braku materiału dowodowego brak. Już choćby z tej przyczyny wniosek ten podlegał oddaleniu. Odnośnie do drugiej części tezy dowodowej stwierdzić należy, że zjechanie z jezdni nie musi być wynikiem naruszenia przepisów ruchu drogowego, dlatego też opinia biegłego w tym zakresie nie byłaby przydatna dla rozstrzygnięcia. Co do pozostałych wniosków sprowadzających się do przeprowadzenia dowodów z opinii specjalistów na okoliczności stanu zdrowia powódki uznać należy, że pozostawały one również bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w okolicznościach niniejszej sprawy.

Odnośnie do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego art. 442 ind. 1 § 2 k.c. stwierdzić należy również, że również pozbawiony jest uzasadnienia. Na wstępie podnieść należy, że chyba wynikiem błędu jest wskazanie w apelacji powódki, że sąd wadliwie przyjął, że w sprawie ma zastosowanie przepis art. 442 § 1 k.c. , podczas gdy Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyraźnie wskazał, że w kwestii przedawnienia zastosowanie ma art. 442 ind. 1 k.c. z uwagi na uchylene wcześniej wskazanego przepisu. Przechodząc do oceny tego zarzutu stwierdzić należy, że paragraf 2 art. 442 ind. 1 k.c. ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy szkoda wynikła ze zbrodni lub występku. Zatem by możliwa była ocena podniesionego zarzutu przedawnienia w kontekście tego przepisu, niezbędne byłoby wcześniejsze dokonanie ustalenia, że w istocie szkoda była wynikiem zbrodni lub występku. Jak była o tym mowa we wcześniejszej części uzasadnienia, takich ustaleń Sąd Okręgowy nie poczynił, z czym Sąd Apelacyjny zgadza się. Oczywiście przy braku skazującego wyroku sądu karnego, na potrzeby postępowania cywilnego w sprawie o odszkodowanie, sąd ten ma możliwość ustalenia, czy szkoda nie była wynikiem zbrodni lub występku. W sprawie niniejszej skąpość materiału dowodowego, na podstawie których takich ustaleń można byłoby dokonać, a właściwie jego brak powoduje, że nie jest możliwe takie ustalenie. Samo twierdzenie powódki zawarte w pozwie i podtrzymywane w toku postępowania, że sprawcą wypadku był inny uczestnik ruchu drogowego, nie jest wystarczającym dowodem na powyższe okoliczności.

Nie ma racji apelująca, gdy twierdzi, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z chwilą uprawomocnienia się wyroku w sprawie z odwołania od decyzji ZUS. Wyrok w tej sprawie nie miał charakteru prejudykatu. Ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy w Płocku nie są w żadnym razie wiążące dla sądu rozpoznającego sprawę o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Sąd ten uznał, że wypadek, któremu uległa powódka stanowił wypadek w drodze do pracy, co pozostaje bez jakiegokolwiek wpływu na niniejszą sprawę. Roszczenie powódki o odszkodowanie i zadośćuczynienie jest niezależne od uznania zdarzenia za wypadek w drodze do pracy zgodnie z regulacją zawartą w kodeksie pracy. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy słusznie przyjął jako datę rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia datę, kiedy powódka odebrała opinię biegłego, z której wynikało, że nie jest możliwa rekonstrukcja wypadku oraz ustalenie sprawcy tego zdarzenia. Przepisy regulujące kwestię przedawnienia roszczeń mają za zadanie wprowadzenie pewnego rodzaju pewności, co do tego, że zobowiązany jedynie przez pewien, określony przepisami

prawa czas, powinien spodziewać się wystąpienia przeciwko niemu roszczeniem przez uprawnionego. Zatem początek biegu terminu przedawnienia nie może być dowolnie, stosownie do okoliczności przesuwany w czasie tylko po to, by uniemożliwić podniesienie przez zobowiązanego skutecznego zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu Okręgowego co do oceny podniesionego zarzutu przedawnienia w kontekście klauzuli zawartej art. 5 k.c.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, uznając zarzuty apelacyjne za nieuzasadnione, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekła jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. stosownie do jego wyniku.